

SŁOWO

WILNO, Środa 20 lutego 1952 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80229. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szaptyckiego — A. Laszak
BIENIAKÓNE — Bufet kolejowy
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lor”
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKAZY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”
HORBODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWYENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”
LEDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jabłkowskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauz.
PIŃSK — Księgarnia Poimka — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, St. Tarasiejski.
WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 40 groszy. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50% drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabularne o 50% drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Kierunki państwowej polityki rolnej.

Nie można nie zgodzić się z zdaniem dr. M. Z. Jaroszyńskiego, że izby rolnicze mogą zmienić rolę samorządu terytorjalnego w zakresie podniesienia rolnictwa, ale bynajmniej jej nie zmniejszą, — izby rolnicze bowiem, w tej formie jak u nas są pomyślane, siłą rzeczy muszą oprzeć się o czynnik organizujący życie gospodarcze, a więc przedewszystkiem o samorząd. Ten prawdopodobnie względ, obok przewidzianych trudności na tle nieuniknionej rekonstrukcji wcielanych w życie metod organizacyjnych popierania rolnictwa, — powoduje zwłokę w realizacji na większości odcinków Rzeczypospolitej ustawy o izbach rolniczych. Pozatem, zwłaszcza jeżeli chodzi o nasze Kresy północno-wschodnie, rolnictwo nie posiada jednolitego frontu, — zastryk przeciwstawności interesów poszczególnych stanów posiadania nadal działa, trzymając w uśpieniu świadomość łączności. Ten brak jednolitego frontu stwarza szkodliwą i uzasadnioną obawę, że wypadkowa działalności izby rolniczej w kierunku swym odbiegnie w prawo lub lewo od linii interesów rolnictwa, załamując jednocześnie kąt nastawienia państwowej polityki rolnej. Niema w tem etatyzmu na uncję. Nie o etatyzm tu chodzi, lecz przygotowanie rolnictwa do przyjęcia takich form organizacyjnych, które z jednej strony stanowią o podniesieniu stanu jego, z drugiej zaś w stanie są przyspieszyć proces konsolidacji wewnętrznej. Rolnictwo nasze — mam na myśli przeważnie Kresy północno-wschodnie — dotąd nie jest zorganizowane. Eksperyment Wł. Grabskiego do prowadził je do stanu niemal postacizacji — zbyt krótki natomiast dzieł nas czasokres od chwili kiedy w polityce państwowej zaznaczył się zwrot na korzyść rolnictwa, by mówić można było o możliwości odzyskania w najbliższym czasie dostatecznej sprawności organizacyjnej.

Obecna polityka Państwa w dziedzinie rolnictwa idzie po linii interesów rolnictwa i dąży do podniesienia jego stanu tak bezpośrednio przez zastosowanie właściwej polityki celnej, taryfowej, kredytowej i t.p. jak za pomocą czynników organizujących życie gospodarcze. W roli organizatora życia gospodarczego na pierwsze miejsce wysuwa się samorząd powiatowy, który w swoim zakresie staje się wykonawcą ogólnego programu państwowej polityki rolnej. Izby rolnicze powinny powstać na gruncie już odpowiednio przygotowanym, jeżeli bowiem izby oprzeć się będą musiały, przy tej konstrukcji jaką ustawą dla nich przewiduje, o samorząd terytorjalny, to ten samorząd musi przecież dawać gwarancję sprośności swym zadaniom. Innemu stowu powstanie izb rolniczych na terenie ziem wschodnich, pomimo doniosłego ich znaczenia dla rolnictwa, powinno ulec zwłokę.

Poglądu tego prawdopodobnie nie podzieli wielu jeżeli nie większość rolników. Sekcja rolna wojewódzkiego komitetu regionalnego w Wilnie, w skład której przeważnie wchodzi rolnicy, wy powiedziała się jak wiadomo za potrzebą możliwie szybszego wprowadzenia izby rolniczej w województwie Wileńskim. Sądzę jednak, że decyzja ta osnuła jest na mylnej podstawie kalkulacyjnej. Nie dość stwierdzić, że izba da więcej plusów niż minusów — w sprawie utworzenia izby rolniczej decydującym powinien być moment inny, mianowicie czy przygotowany jest dostatecznie grunt dla jej powstania. Przypuszczam dalej, że ta przesłanka leży w osnowie zamierzeń i czynników kierujących polityką rolną, inaczej bowiem niezrozumiałe byłoby obecne nastawienie akcji popierania rolnictwa i organizacji życia gospodarczego na wsi za pośrednictwem samorządu terytorjalnego.

W jaki sposób państwowa polityka rolna dąży do zorganizowania rolnictwa i podniesienia jego stanu? Odpowiedź na to daje przytoczona już w

ECHA STOLICY

Pragmatyka nauczycielska.

WARSZAWA, 19 II. Pat. Na posiedzeniu komisji oświatowej rozpatrywano w dniu dzisiejszym wnioski podkomisji w sprawie nowelizacji art. 58 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli, a dotyczącego przenoszenia stałych nauczycieli. Dyskusja toczyła się nad następującymi tezami ustalonymi przez podkomisję: 1) Decyzja o przeniesieniu nauczyciela należy do ministra, ale po wysłuchaniu opinii komisji, składającej się z 4-ch członków, powołanych z pośród członków komisji dyscyplinarnej oraz mianowanego przez ministra przewodniczącego z pośród podległych mu urzędników. 2) Przeniesienie może nastąpić tylko w związku z potrzebą w tej szkole, w której nauczyciel pracuje. 3) Przeniesienie może nastąpić na wniosek bezpośredniej władzy nauczycielskiej. 4) Przeniesienie może mieć miejsce jedynie z końcem roku szkolnego. 5) Nauczycielowi przysługuje prawo wyboru — albo zgodzić się na przeniesienie, albo pójść na emeryturę. Ponadto pos. Próchnik zgłosił wniosek, aby przeniesienie nie mogło mieć miejsca w okresie wyborów, zaś pos. Wejkanowicz zgłosił wniosek, odmawiający ministrowi prawa przeniesienia nauczyciela poza drogą dyscyplinarną. Dalszy ciąg rozprawy odłożono do następnego posiedzenia.

Regulacja rzek i drogi publiczne

WARSZAWA, 19 II. PAT. Sejmowa komisja robót publicznych obradowała dziś pod przewodnictwem p. Kozłowskiego w obecności dyrektorów departamentów Nestorowicza i Prokopowicza, odruchając między innymi wnioski poselskie, dotyczące robót regulacyjnych kilku rzek. Ponadto komisja odruchowała wniosek p. Kozłowa w sprawie uzupełnienia ustawy z roku 1920 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast komisja przyjęła w tej materii rezolucję, wyrażającą zgodę, aby nowela do ustawy z dn. 19 grudnia 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych zawierała przepis, określający, że wydatki na drogi powstają z budżetu państwa i budżetów powiatowych, z wyjątkiem kosztów utrzymania i eksploatacji dróg publicznych, które w całości pokrywane są z budżetu państwa. Wobec podobnego stanowiska rzędu sowieckiego między Litwą a ZSSR zapanowała przyjazna stosunek bez względu na to, że polityka wewnętrzna obu państw znacznie się różni. Polska zagroziła tylko części Litwy, lecz i część terytorium ZSSR zamieszkałą przez białorusinów i Ukraińców.

Wskazanie w dniu 11 rocznicy.

Z Rewla donoszą: Wczoraj na kolejnym posiedzeniu rządu Bruksela szereg posłów o ułaskawienie w okazji 11 rocznicy Estonji. Rząd uchwałił uwzględnić 100 podań.

Defraudacja w armii estońskiej.

Z Rewla donoszą: Skarbnik dorpackiego pułku jazdy podp. Enel po zdefraudowaniu zgórą 2 mil. mk. i udowodnieniu mu winy został osadzony w areszcie. Wszczęto do dochodzenia. Policja lotewska i estońska poszukuje również niejakiego Czerepowa, współnika Enel.

Litwa na międzynarodowym zjeździe samorządów w Sewilli

Z Kowna donoszą: W początku marca zostanie otwarty w Sewilli międzynarodowy zjazd samorządów. Jako przedstawiciel samorządu kowieńskiego, uda się na zjazd Burmistrz Wilejszys.

skrótkach na łamach prasy instrukcja ministerstwa rolnictwa wydana w porozumieniu z ministerstwem reform rolnych oraz spraw wewnętrznych a obowiązująca na całym terenie Rzeczypospolitej z wyjątkiem województw posiadających izby rolnicze. W myśl tej instrukcji związki samorządu terytorjalnego, będąc wykonawcami w swoim zakresie ogólnego programu państwowej polityki rolnej, mają zadanie rozwinięcia w tych ramach samodzielnej pracy twórczej w dziedzinie podniesienia rolnictwa, osnutej na znajomości potrzeb lokalnych i możliwościach produkcji swoich okręgów. Na organach samorządu powiatowego oparty być winien całokształt prac nad podniesie-

Pierwsze trudności w kwestji reparacyjnej.

Brak programu przeszkodą w pracach komisji rzeczoznawców.

BERLIN, 19.2. (PAT). Prasa berlińska w dzisiejszych depeszach z Paryża donosi, że w toczących się obecnie rokowaniach odszkodowawczych powstały pierwsze trudności, wynikające z tego, że dotychczas nie został ustalony konkretny program prac konferencji. Żadna strona dotychczas wbrew oczekiwaniom rzeczoznawców amerykańskich, nie zdecydowała się wystąpić z konkretnymi cyfrowymi propozycjami. Jak stwierdza „Vorwärts”, powstało wskutek tego w poniedziałek rano pewne zamieszanie, które usunięto w ten sposób, że jeszcze raz wzięto pod obrady pewne kwestje, rozważane w tygodniu poprzednim. Niemcy uzyskali w ten sposób możliwość uzupełnienia swych poprzednich wywodów w sprawie niemieckich zdolności płatniczych. Ponieważ jednak okazało się, że przy tej metodzie nie można będzie posuwać się dalej i ponieważ żadna delegacja nie chciała z sewej strony podjąć inicjatywy, postanowiono nie odbywać posiedzeń popołudniowych. Delegacje poszczególne uzyskały możliwość porozumienia się w sposób nieoficjalny co do programu prac najbliższych posiedzeń. Utworzona została specjalna komisja z dwóch osób, mianowicie — prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta i delegata angielskiego Jozeugo Stampa, która opracować ma program prac dalszych. Głównie chodzi o ustalenie procedury zw. neutralnej, mianowicie, czy dalsze obrady mają się toczyć na posiedzeniu plenarnym, czy też z pomocą utworzenia specjalnej komisji, oraz o ustalenie kolejności, w jakiej poszczególne zagadnienia mają być dyskutowane. „Berliner Tageblatt” pisze, że opracowany przez Schachta i Stampa program zostanie przedłożony w nieoficjalnej formie pozostałym delegatom tak, aby przy oficjalnym dyskusowaniu tego programu nie natrafili oni na poważne sprzeczki z żadnej strony.

Hiszpania przystąpiła do paktu Kelloga

MADRYT, 19 II. Pat. Rada gabinetowa uchwaliła przystąpienie Hiszpanii do paktu Kelloga. Na temże posiedzeniu zniesiono świątowanie poniedziałków i wtorków zapustnych. Na przyszłość pochody masek i maskarady będą dozwolone tylko w niedzielę zapustną.

Krytyczna sytuacja Amanullaha

WIENNA, 19 II. PAT. „United Press” donosi z Allahabad, że sytuacja Amanullaha znów się pogorszyła. Wedle najnowszych wiadomości, Amanullah miał opuścić Kandahar, celem udania się do miejscowości położonej na północnym zachodzie Afganistanu. Istnieje tu przypuszczenie, że ma on zamiar wyjechać do Europy, uważając dalszą walkę o tron za bezcelową, a to ze względu na brak wszelkiego poparcia.

Czy otrzyma Trocki prawo azylu w Niemczech?

BERLIN, 19. II. PAT. Depesza Trockiego, nadesłana ze Stambułu do prezydenta Reichstagu Loebego, zawiadamiająca, że Trocki zwraca się do Niemiec o przyznanie mu prawa azylu, wywarła tu duże wrażenie. Większość pism berlińskich podaje te informacje bez dalszych komentarzy. Tylko socjalistyczny „Vorwärts” zamieszcza obszerny artykuł, oświadczając, że wszystkie zastrzeżenia przeciwko przyznaniu Trockiemu azylu w Niemczech są bezpodstawne i nieprzekonywujące. W końcu „Vorwärts” domaga się przyznania Trockiemu wizy na wjazd do Niemiec. Dziennik jednocześnie przytacza, że w ciągu dnia wczorajszego nie nadeszło jeszcze z konsulatu niemieckiego w Pera potwierdzenie, iż Trocki zgłosił prośbę o pozwolenie na wjazd. Dopiero po nadejściu takiego potwierdzenia jak również podania Trockiego rząd Rzeczy do podania rozwały. „Berliner Tageblatt” donosi, że w gabinecie Rzeszy istnieją jeszcze pewne zastrzeżenia i obawy w sprawie ewentualnego wpuszczenia Trockiego do Niemiec. Dziennik wypowiada się jednak kategorycznie za uwzględnieniem podania Trockiego. Nationalistyczny „Lokal Anzeiger” natomiast przypomina, że rząd Rzeszy dotychczas zajmował stanowisko nieprzychylnie dla sprawy wjazdu Trockiego do Niemiec i wyraża nadzieję, że rząd na tem stanowisku się utrzyma. Jest rzeczą nieprawdopodobną bowiem — pisze „Lokal Anzeiger” — aby Trocki zachowywał się jako wzór spokojnego obywatela i powstrzymał się od wszelkiej działalności politycznej.

Niebywały wylew rzeki Tiete

25 tys. ludzi bez dachu nad głową — 5000 domów pod wodą

SAN PAULO, 19. II. PAT. Niebywały od lat 40 wylew rzeki Tiete zalałszy na olbrzymiej przestrzeni plantacje kawy, 5000 domów stoi pod wodą 25 tys. osób znalazło się bez dachu nad głową. — Straty bardzo duże.

Katastrofa kolejowa w Belgji.

BRUKSELA, 19. II. PAT. Pociąg pasażerski zderzył się z pociągiem towarowym, przyczem dwie osoby zginęły, 20 zaś odniosło rany.

Zderzenie samochodów na głównej arterji Berlina.

BERLIN, 19. II. PAT. W dniu dzisiejszym na jednej z głównych arterji Berlina, mianowicie Kurfürstendam, zderzył się autobus z samochodem ciężarowym, który wskutek zderzenia wjechał na chodnik, ciężko raniąc cały szereg przechodniów. Dwie osoby ranne musiano przewieźć do szpitala.

Eksplozja gazów w kopalni Ferdynand.

KATOWICE, 19. II. PAT. W kopalni Ferdynand wydarzył się dziś śmiertelny wypadek, którego ofiarą padło 2 górników. Wypadek spowodowany został eksplozją gazu po strzałach górniczych. Władze górnicze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

PRZEDSTAWICIELSTWA

WARSZAWA, 19.2. (PAT). Na początku dzisiejszego plenarnego Sejmu marszałek powiadomił Izbę, że minister przemysłu i handlu wycofał projekt noweli do ustawy o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych oraz ich komercjalizacji.

Z kolei marszałek, nawiązując do sprawy zwolnienia komisji wojkowej przez jej przewodniczącego i odwołując cały przebieg tej sprawy stwierdził, że art. 75 regulaminu wyraża, że komisję zwolnić przewodniczący, w nieobecności przewodniczącego jego zastępca, a w razie nieobecności przewodniczącego i zastępcy — marszałek Sejmu. Z chwilą gdy przy wiodniczym komisji pos. Kosińskiowski wyraził zgodę 8 lutego na plenum Izby, że rząd zamierza przystąpić do całkowitej reformy procedury karnej wojkowej i dlatego nie wskazane jest regulowanie części jej przepisów uchwałą Sejmu, marszałek, w myśl zasady, że Izba powinna postępować w normalnym stanie zawsze w porozumieniu z rządem, nie należał na specjalnie terminowe zwolnienie komisji, drugim zaś względem merytorycznym była choroba referenta. Sprawa zasadniczo została już załatwiona. Chodzi tylko o ustalenie rezcy raz na zawsze, że art. 75 regulaminu w tym wypadku nie obowiązuje.

OSWIADCZENIE PREMIERA BARTLA.

Przed porządkiem dziennym prezes Rady Ministrów dr. Bartel złożył następujące oświadczenie: „Wobec zapowiedzianego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu Czechowicza za przekroczenia budżetowe w roku 1927 - 28 i nieprzedłożenie dotychczas Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych, stwierdzam: 1) przekroczenia budżetowe czynione były przez wszystkie rządy poprzednie tej różnicy, że przeważnie nie były one nawet wnieszone na Radę Ministrów, ale decydowane wyłącznie przez ministrów skarbu. Niemniej przeto nie usitano nigdy pociągnąć ministrów skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej. 2) kredyty dodatkowe w roku 1927 - 28 były wierane nie inaczej, jak na podstawie uchwały Rady Ministrów w każdym poszczególnym wypadku, po stwierdzeniu przez rząd konieczności państwowej, 3) uzależnianie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięcia rachunkowego jest stanowiskiem rządu jako całości, czemu już dalem kilkakrotnie wyraz na komisji budżetowej. W związku z powyższym uważam, że wniosek skierowany wyłącznie przeciwko osobie ministra skarbu jest niesprawiedliwy. Wywołać on może niepożądane dla finansów państwa komentarze w opinii kraju i zagranicy. Jeżeli Wysoki Sejm uważa, że ten stan uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to wniosek odnośny winien być skierowany przeciwko całemu rządowi”.

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się dłuższa dyskusja nad wnioskami zmierzającymi do zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych. Przemawiał pos. Liberman (PPS) i min. Car. Na zakończenie pos. Kowalski PPS uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zapadnięcia ludności w opał. Wyczerpujących wykładnię w tej sprawie udzielił min. Składkowski, po czym Izba nagłość wniosku jednoznacznie przyjęła. W sprawie wniosku klubów Wyzwolenie, PPS i Stronnictwo Chłopskie o pociągnięciu ministra skarbu do odpowiedzialności marszałek oświadczył, że w myśl ustawy o trybunale stanu wniosek przez 8 dni postawi na porządku dziennym. Na stepne posiedzenie w piątek 22 bm. o godz. 4 pp.

tylko jedną z nich, przechodząc nad drugą do porządku dziennego. Stawianie sprawy w ten sposób jest sprzeczne z zasadami polityki państwowej, każda bowiem z tych organizacji ma swój niewątpliwý dorobek, jest czynną i przyczynia się do rozwoju rolnictwa. powinna więc znaleźć opiekę ze strony samorządu, — abstrahując już od tego, że nie osiąga się przez ten krok ani oszczędności ani gwarancji właściwego spełnienia zadań i że z drugiej strony eliminowanie czynnika społecznego zmęści się bezsprzecznie na przebiegu akcji organizowania rolnictwa. Zresztą możliwości fuzji organizacji rolniczych są zbyt wielkie, by wywierać tu presję, która może dać wyniki wręcz niepożądane. Tem niemniej wynika stąd, że załamania są możliwe, jeżeli nie tak ostre, to jednak poważne naprzykład w razie nierównomiernego subwencjonowania.

Porzucając tę dygresję a przechodząc do właściwego tematu, stwierdzam, że w zakresie popierania rolnictwa i podniesienia jego stanu państwowa polityka rolna zdążyła już do przygotowania gruntu dla izb rolniczych, przenosząc ciężar prac organizacyjnych na samorząd terytorjalny i dobrowolne zrzeszenia rolnicze. Takie ujęcie nie powinno wywoływać zastrzeżeń nie tylko dla tego, że osiągnięcie celu w drodze wyszkolenia istniejących instytucji i aparatu wykonawczego jest najhardziej wskazanem ale również i z tej racji, że rolnictwo jako dziedzina gospodarcza mało zorganizowana nie jest narazie w stanie zdźwignąć się o własnych siłach.

Z. H — ski.

Obrady Sejmu.

SPRAWA ZWOLNIENIA KOMISJI WOJSKOWEJ. — RZĄD SOLIDARYZUJE SIĘ Z MIN. CZECHOWICZEM.

WARSZAWA, 19.2. (PAT). Na początku dzisiejszego plenarnego Sejmu marszałek powiadomił Izbę, że minister przemysłu i handlu wycofał projekt noweli do ustawy o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych oraz ich komercjalizacji. Z kolei marszałek, nawiązując do sprawy zwolnienia komisji wojkowej przez jej przewodniczącego i odwołując cały przebieg tej sprawy stwierdził, że art. 75 regulaminu wyraża, że komisję zwolnić przewodniczący, w nieobecności przewodniczącego jego zastępca, a w razie nieobecności przewodniczącego i zastępcy — marszałek Sejmu. Z chwilą gdy przy wiodniczym komisji pos. Kosińskiowski wyraził zgodę 8 lutego na plenum Izby, że rząd zamierza przystąpić do całkowitej reformy procedury karnej wojkowej i dlatego nie wskazane jest regulowanie części jej przepisów uchwałą Sejmu, marszałek, w myśl zasady, że Izba powinna postępować w normalnym stanie zawsze w porozumieniu z rządem, nie należał na specjalnie terminowe zwolnienie komisji, drugim zaś względem merytorycznym była choroba referenta. Sprawa zasadniczo została już załatwiona. Chodzi tylko o ustalenie rezcy raz na zawsze, że art. 75 regulaminu w tym wypadku nie obowiązuje.

OSWIADCZENIE PREMIERA BARTLA.

Przed porządkiem dziennym prezes Rady Ministrów dr. Bartel złożył następujące oświadczenie: „Wobec zapowiedzianego wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu Czechowicza za przekroczenia budżetowe w roku 1927 - 28 i nieprzedłożenie dotychczas Sejmowi ustawy o kredytach dodatkowych, stwierdzam: 1) przekroczenia budżetowe czynione były przez wszystkie rządy poprzednie tej różnicy, że przeważnie nie były one nawet wnieszone na Radę Ministrów, ale decydowane wyłącznie przez ministrów skarbu. Niemniej przeto nie usitano nigdy pociągnąć ministrów skarbu do odpowiedzialności konstytucyjnej. 2) kredyty dodatkowe w roku 1927 - 28 były wierane nie inaczej, jak na podstawie uchwały Rady Ministrów w każdym poszczególnym wypadku, po stwierdzeniu przez rząd konieczności państwowej, 3) uzależnianie terminu przedłożenia ustawy o kredytach dodatkowych od ukończenia zamknięcia rachunkowego jest stanowiskiem rządu jako całości, czemu już dalem kilkakrotnie wyraz na komisji budżetowej. W związku z powyższym uważam, że wniosek skierowany wyłącznie przeciwko osobie ministra skarbu jest niesprawiedliwy. Wywołać on może niepożądane dla finansów państwa komentarze w opinii kraju i zagranicy. Jeżeli Wysoki Sejm uważa, że ten stan uzasadnia odpowiedzialność konstytucyjną, to wniosek odnośny winien być skierowany przeciwko całemu rządowi”.

W dalszym ciągu obrad rozwinęła się dłuższa dyskusja nad wnioskami zmierzającymi do zmiany prawa o ustroju sądów powszechnych. Przemawiał pos. Liberman (PPS) i min. Car. Na zakończenie pos. Kowalski PPS uzasadniał nagłość wniosku w sprawie zapadnięcia ludności w opał. Wyczerpujących wykładnię w tej sprawie udzielił min. Składkowski, po czym Izba nagłość wniosku jednoznacznie przyjęła. W sprawie wniosku klubów Wyzwolenie, PPS i Stronnictwo Chłopskie o pociągnięciu ministra skarbu do odpowiedzialności marszałek oświadczył, że w myśl ustawy o trybunale stanu wniosek przez 8 dni postawi na porządku dziennym. Na stepne posiedzenie w piątek 22 bm. o godz. 4 pp.

Włodzimierz Perzyński: „Dziękuję za służbę”. Komedia w trzech aktach w Teatrze Polskim. — Występ Karola Adwentowicza w „Upiorach” Iosena.

Zarzucono niesłusznie Boy'owi, że propaguje w swoich artykułach rewolucję. O całym innej rzeczy i sprawy chodziło Boy'owi w jego kampanii, zmierzającej do usunięcia pewnych krzywd społecznych. Z dużym natomiast powodzeniem można powiedzieć, że sztuka Perzyńskiego „Dziękuję za służbę” jest pośrednim zachęceniem do rozwoju. Bo innego wniosku, niż ten, nie można wyciągnąć z przebiegu akcji i rozwiązania dramatycznego tego utworu.

Biedna profesorka namęczyła się do syta, czara goryczy przepełniła się. Jej miłość do Wiązowskiego wykryła jedynie z głupoty męża profesora i hysterii dzieci. Przychodzi ta miłość jak Du u ex m. ch. no. I kłótnie wniosku starego męża na widok czułego się pary: „a, teraz rozumiem, co znaczyło — dziękuję za służbę” — jest kłótniem w stosunku do obiektywnie wziętej treści sztuki, a ponadto dowodem jakiejś nielogiczności profesora.

Skonżony ten to nie tylko skłonności dufny, brutal i historyk, ale i wyjątkowy rezoner, apoteozujący konsekwencję i logikę, a sam dziwnie nielogiczny. Właśnie żona jego postąpiła jak najlogiczniej: gdy się przekonała, że powiódł do domu nie wprowadzając żadnej zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy — oddaje rękę i serce Wiązowskiemu. I autor na przykładzie mamy i córki podsuwa nam coś w rodzaju wniosku: patrzcie jak cnota była nagrodzona, a występki ukarany. Mama wycofała się z rodziny, opuściła dom i dzieci, bo czuła, że jest tu zbyt ciężką osobą. Córka opuszcza dom dla podejrzanej kondyty narzeczonego. I cóż? Mama znalazła ramię męskie i opiekę, szczęśliwie zawierając do portu, córka osiedlała na mieliznie bliższego staropanieństwa.

Całość sztuki? Błaha i nijaka. Akt pierwszy wprowadza nas w dom profesorki w chwili prania brudów, jak w rodzinie Dulskich — ale bez tego wyrazu szczeniowego, jaki cechował mocną, tęgą w ekspresji sztukę Zapolskiej. A potem? Potem — to potok słów profesora, słów niepotrzebnych gwoli dowcipu puszczanych w obieg. Wogóle ten profesor, to rezoner nieznoszony. Ale dowcipy jego mocno szeszelczą literaturą przeholowane są i niezwiązane ściśle z jego sylwetką duchową. Co chwila odnosimy wrażenie, że Perzyński nie wiedział, co ma zrobić z dobrym dowcipem, i nie wiedząc kładł te dowcipy w usta profesorowi.

I ten potok niepotrzebnych słów gubi komedię, która nie wyczerpując jednego wątku, zawiązuje drugi, trzeci i w końcu urywa się na podłożu historycznej jędrki i zwycięstwie cnotliwej mamy.

Komedję grano — jakże to powiedzieć? — bez przekonania. Dyr. Rychłowski miał tę wyjątkową okazję, że warunki jego scenicznego bardzo nadawały się do roli profesora. P. Wodźka roli nie czuła. Brakowało jej poprostu techniki aktorskiej i trochę... doświadczenia matki, doświadczenia ży-

Ofiarności Sz. Cz. i. n. k. w. polecamy beznę maikę z 5 g. i. drobnych dzieł, znajdujących się w nęży. Wszelkie ofiary w naturze, i. ub. gotówce, przyjmują administracja „Słow” a. l. „Wiedzi matki”.

WILEJKA POW.

Akademia na cześć Ojca św. Piusa XI. Aby uczcić siódmą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI jak również z okazji kapłaństwa. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, z ks. dziekanem Snieżką na czele, urządzą uroczystą akademię w „Domu Ludowym” przy natolenczej sali słuchaczy ze wszystkich klas. Przemawiają ks. dziekan Snieżko i mecenas Stawicki, który przedstawił w skautingu słuchającym audytorium całe życie Ojca św. od chwili gdy ujrzał światło dzienne, aż do chwili obecnej. Sz. prelegent podkreśla wielką miłość Ojca św. dla Polski.

Na zakończenie swoich przemówień S. prelegenci wzniesli okrzyk: Niech żyje Ojciec św. Pius XI, który podchwycił przez licznych słuchaczy rozbrzmiał trzykrotnie echem. Akademią była uroczysta deklaracja i chóralny śpiew wykonany przez Stow. Mł. Pol. z tą podniosłą i dodatnią nastroj jaki mieli słuchacze należy się Sz. prelegentom jak również i Stow. Mł. Polskiej Bóg zapłać.

OSZMIANA

Propaganda przeciw napojom wysokowyn. Idąc za głosem naszych najdosłowniej pasterzy, zamianowała nasza młodzież w Oszmianie swe uczucie przed starszą w sprawie zwalczania tego wroga, który zabija ciało i duszę, — gorzałkę, — ten wymysł napewno nie od P. Boga pochodzi.

Abym wykazał ludności oszmińskiej że groźne i obrzydliwe skutki, jakie pijactwo spowodowało na duszy i ciele w naszym narodzi, brać naszą młodzież przedstawia w kilku obrazach szczeniowych wieczorem dnia 2 lutego typ piątkowej rodziny.

Aczkolwiek nasza młodzież wie się do pracy, to muszę wyznać z bólem serca, iż społeczeństwo starsze bądź to z wiosek naszych, bądź z naszego miasta nie reaguje wcale przeciw tym następstwom, jakie wyrządzają te trunki wysokowin. Jednostce, rodzinie i państwu.

Serce się ścisła na widok błędnego dziecięcia, z bólem głowy w szkole, żalącego się bądź to przed swoim nauczycielem, bądź przed swoim ks. katechetą, iż jego ból głowę spowodowali tatus i mamusia zachęcaniem do picia tej diabelskiej gorzałki.

Za mało również zwraca swą uwagę nasze społeczeństwo podczas odbywających się u nas targów w czwartki na hajdackie panowanie pijactwa w naszym grodzie.

Jak dalece pijak może się zapamiętać i byćdzim nierozumnie się stać, wystarczy wspomnieć, iż w chwili, w której kapłan jechał z pomocą duchową do chorego, w ramie go biczem trząsnął.

Abym pokazywał kres takiemu bytowanu piątkowemu i hajdackiemu, należałoby pomyśleć o zlikwidowaniu kilkunastu knajp w naszym mieście, które przyczyniają się do zubożenia bądź to naszego poczciwego chłopca, bądź to naszego inteligenta.

Zamiast ładająca się po mieście i tworzenia ciężko zapracowanych grósz, należało by pomyśleć o jaknajwiększym wybudowaniu nowego gmachu szkoły powszechnej, który byłby u nas obecnie jest zagrożony.

A ty, Młodzieży nasza ułochana, przypomnij sobie słowa, które mówili ongiś starożytni Rzymianie: „In corpore sano, mens sana”.

„W zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Zegota Starooszmianczuk

POSTAWY

— Pozyteczna placówka rolnicza-handlowa w Postawach. W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie nowego lokalu, spółdzielni Rolniczo-handlowej „Wygodna” w Postawach, jednej z najstarszych większych spółdzielni na Kresach, która w związku z rozszerzeniem swej działalności przeniesiona została do powiększonego lokalu. Miejscowy ks. proboszcz W. Nurkowski, w dłuższym przemówieniu, podnosząc zasługi obecnego zarządu, podkreślił szczególnie pozyteczną pracę drugoletniego członka zarządu p. W. Rudziejewskiego, a również inicjatora założyciela p. Józefa Kestowicza, którzy honorowo, z zamianowaniem i poświęceniem przyznali się wybitnie do świętego rozwoju „Wygodny”. Wyróżniono została też ofiarności hr. Józefa Przewidzińskiego, który przy założeniu Spółdzielni udzielił większą sumę na jej rozwój, a również dał lokal, z którego „Wygodna” korzystała przez kilka lat. Zawdzięczając tak wydatną pomoc „Wygodni” staję na odpowiednim poziomie i rozwija swoją działalność na powiat Postawski i dalsze okolice. „Wygodna” zatrudnia obecnie 3 pracowników. Prócz dużego sklepu kolonial-

WIEDŃ 19. II. PAT. Dzienniki donoszą z Meksyku, że przeciwko rządowi rewolucyjnego prezydenta Gila w ybuchu w północnych stanach Meksyku rewolucja na czele której stoi kilku generałów. Ruch rewolucyjny w północnych Stanach Meksyku zaczyna coraz szersze kregi. Głównymi odzyskał stano Sonora gen. Menze stoi na czele rewolucji i wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, rozporządza 8 tys żoł. i rzy. Także i gubernator cywilny stanu Topete przyłączył się do ruchu powstańczego i wystosował do prezydenta Gila ultimatum domagając się wydalenia z kraju dotychczasowego prezydenta Callesa, ministra wojny Avara i b. ministra pracy Moran sa. Ultimatum zaznacza, że w razie wypięnienia tych postulatów przez rząd, ruch rewolucyjny natychmiast zostanie zlikwidowany.

WIEDŃ 19. II. PAT. Dzienniki donoszą z Meksyku, że przeciwko rządowi rewolucyjnego prezydenta Gila w ybuchu w północnych stanach Meksyku rewolucja na czele której stoi kilku generałów. Ruch rewolucyjny w północnych Stanach Meksyku zaczyna coraz szersze kregi. Głównymi odzyskał stano Sonora gen. Menze stoi na czele rewolucji i wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, rozporządza 8 tys żoł. i rzy. Także i gubernator cywilny stanu Topete przyłączył się do ruchu powstańczego i wystosował do prezydenta Gila ultimatum domagając się wydalenia z kraju dotychczasowego prezydenta Callesa, ministra wojny Avara i b. ministra pracy Moran sa. Ultimatum zaznacza, że w razie wypięnienia tych postulatów przez rząd, ruch rewolucyjny natychmiast zostanie zlikwidowany.

Tunel pod La Manche.

Ponieważ budowę tunelu uważa Baldwin za sprawę zbyt ważną, by zdecydować o niej samowolnie przeto zaprosił panów Lloyd George'a i Mac Donalda, by się upewnili, że na wypadek gdy oni dojdą do władzy nie przerywają robót wszczętych przez gabinet konserwatywny.

Premier i dwaj kandydaci na premierów odbyli parę konferencji — zasadniczo doszli do zupełnego porozumienia. Jeżeli w sferach rządowych toczą się jeszcze debaty i namysły, to ulica, szare popółstowo zostało całkowicie pozyskane dla idei tunelu. Wszystkie argumenty przemysłowców i kupców nie znajdują nigdzie posłuchu — każdy zda

Tam gdzie mroź jest rzadkością...

Mrozy dochodzą we Francji do 17 18 stopni. Wrovia to mieszkańców w rozpaczy i oburzenie — nie są przyzwyczajeni ani przygotowani do takiej syberyjskiej temperatury.

Pięćdziesiąt dni, a na kupno drogiego piecyka elektrycznego nie każdy może sobie pozwolić. Kawiarnie, kina, dancin-ga są zaopatr. one obficie w wentylatory, których puszczenia w ruch wystrzegają się obecnie — frekwencja publiczności spadła ogromnie, gdyż każdy szuka ocielenia w domu pod pierzyną.

Rozumiejmy, że właśnie te pierzyny są jedynym środkiem ratunkowym — ludność miejskiej, lombardy otrzymała rozkaz wy-dawania, bez zwrotu pożyczek, koider, pous-pek, ciepłych bał i szali zastawionych przez biedaków. Władze miejskie tracą na ten paręset tysięcy franków, ale nie będą miały na sumieniu niczyjej śmierci z powodu zamrażania.

W Dunkierze zaobserwowano ciekawego zjawiska. Mewy, zazwyczaj boją się i trzymają się z dala od ludzi, opwały całymi starami na niasto. Wobec nieznoszono zimna ryby nie wypływały wcale na powierzchni morza, przekładając śnieg głębi-

— Początek na naszej prowincji. Ostatnimi czasy czytalem parę razy w Słowie narzekania na urzadzenie naszych poczt. Interesant, którzy chce załatwić w lokalu prowincjonalnej agencji pocztowej czynność związaną z wysłaniem czy to listu poleconego, czy napisaniem depeszy gorzej gdy chodzi o przekaz po czysto — linać musi głowę jak to ma uskutecznić gdyż, ani stolu ani pióra a często i możliwego światła w lokalu przeciętnej naszej poczty nie znajduje. Publiczność miejscowa radzi sobie w ten sposób, iż wszystkie po wyżej wymienione czynności załatwia w domu lub w sąsiedztwie, jeżeli jest to miasteczko. Gdy jednak ten nadprogramowy wypadek korespondowania z prowincji przytrafi się człowiekowi przyjeżdżalnemu szczególnie z dużego kulturalnego miasta Wilna — to nielada ma kłopot, jak sobie dać radę. Radziłbym na wszelki wypadek wozic ze sobą wieczne pióro i mieć jakas twarda tezkę na podkładkę. Dla czego się tak dzieje i skąd to zdziwienie u mieszkanka Wilna, który przywykł do korzystania z komfortu w agencjach pocztowych wileńskich nawet w najdalszych dzielnicach. A jakże, często tam niemię i przegródli z matowego szkła i pulpity do pisania i atrament i pióro — słowem Europa! A kto by się tam troszczył tak bardzo o te zapadłe kąty. Dość że ma poczcie niech i z tego będzie zadowolony. Proszę nie zapominać, że u nas na poczcie prowincjonalnej kierownik otrzymuje ryczałt na: lokal, opał, sprzątnięcie, stróża, atrament, pióra i nawet listonosza, włącznie do 6 kategorii urzędu. I za ledwie 5 katego-rii — to znaczy urząd pocztowy w mieście powiatowym jest utrzymywany po za ryczałtem. Taki np. kierownik urzędu pocztowego 6 kategorii otrzymuje 85 zł. ryczałtem i musi dawać sobie radę i jeszcze utrzymywać wac listonosza. Dobrze jeżeli się uda wyszukać lokal tanio, i t.p. — w każdym razie fakt jest faktem, iż musi prowadzić gospo-darkę własną w zakresie ryczałtu oszczędzając, aby konce z końkami sięgnąć. Spodzoby ten odważny wyznaczenie w Austrii daje możność Min. Poczty i Tel. przestraszać ścisłości w prelinowaniu sum. A publiczność niech sobie radzi wiecznym piórem.

Pis - pocztowiec.

Koncesjonowana przez Min. W. R. i O. P. SZKOŁA FILMOWA Związku Artystów Sztuki Kinematograficznej w Wilnie przyjmuje zapisy na rok szkolny 19-9. Sekretariat czynny codziennie w godz. 11 i 5-8. Ulica Ostrobramska 27, (w podwórku na lewo). 901-S

Wyszła z druku nowa książka! Białorusko - Polski Słownik Podręczny obejmuje 15.000 słów białoruskich. OPRAWIANIE B. DRUCKOWA PODBERESKIEGO. Redakcja członek Białoruskiego T-wa Naukowego w Wilnie W. Hryszkiewicz. CENA zł. 7 za egzemplarz. Księgarnie otrzymują rabat. Nabywcy, otrzymujący ze składu głównego conajmniej 5 egzemplarzy, korzystają z rabatu. SKŁAD GŁÓWNY: Wydawnictwo Wileńskie — Wilno, ul. Kwazelna Nr 23.

PISZĄCE DAMY

Na początek — małe preludjum! Z depesz, którymi z Budapesztu dostownie zasypano prasę europejską i amerykańską z racji rekordu piękności osiągniętego przez Węgierkę na paryskim konkursie międzynarodowym — dowiedzieliśmy się mnóstwo rzeczy zarówno o samej pannie Bózi Simon z Keszthely (gdzj takie imię i nazwisko ma „Miss Europa” wypisane w swoim dowodzie osobistym) jak a p r o p o s jej tryumfu o wszechświatowym rozgłosie.

Dowiedzieliśmy się, że przed aeropagiem sędziów konkursowych stanęła — wolna na twarzy od wszelkiej „szminki”. Nawet bez krzty pudru! „Miss Europa” ma cerę przypominającą blask nieznórnan perłowej konchy; niebieskie oczy nie miały i tagorimłutkie, włosy ciemno blond, a kształty i linje całego ciała... kłękajcie narody! Co do owych kształtów i linii to, podobno badali je z osoblwią precyzją i skrupulatnością trzech wielcy malarze należący do jury konkursowego: Bernard zwany „Tyccjanem francuskim”, Holender van Donghen i hiszpański mistrz Zuloaga. Miss Europa nie jest w typie amerykańskich „girls”. Ten typ, tak do niedawna jeszcze ogromnie... modny, miał na paryskim konkursie najgorszą markę!

Palnę zwycięstwa zdobył w Paryżu nie typ „girlswaty” lecz typ — damy. Miss Europa — jak ze wszech stron słychać — jest skńczoną d a m ą. Posiada dystynkcję, wytwornosc i rasowosc d a m y. Jest jednym słowem: damą. Każdy, osoblwie w Polsce, bez trudu wyobrazi sobie damę; każdy doskonale rozumie, co przez to chcemy powiedzieć. Panna Bózi Simon kształciła się w Wiedniu i w Dreźnie; lekcje śpiewu dawała jej Erika Wedekind a w szkole chereograficznej Marji Wigman uczy-

ła się tańczyć; nawet ćwiczyła się w gimnastyce rytmicznej w pewnym pierwszorzędnym zakładzie penszkiem. Stąd właśnie jej niewymowna gracia... Moglibyśmy jeszcze sobie to i owo przypomnieć z depesz budapeszteńskich — lecz pilno nam przerzucić pióro pod stopy innych jeszcze d a m .

W momencie, kiedy słowa te kreślił, poczułem najwyraźniej jak mi ktoś rękę na ramieniu położył.

— Przepraszam bardzo... Niech pan jeszcze chwileczkę zaczeka!

I głos jakiś, jakby oddaleniem przy-ciszony, mówił:

— Potrzebuje pan wiedzieć kto ja jestem? Czy to tak bardzo należy do rzeczy? Lecz niech będzie. Ja jestem paryski korespondent warszawskiego „Naszego Przeglądu”. Ja wszystko wiem. My wszystko wiemy. Ta węgierska Miss Europa niech pan zgadnie kto ona jest?

— No... europejka.

— Europejka to ona jest, tylko nie żadna Węgierka. To rodowita Żydówka. To Beska albo po chrześcijańsku Elzbieta Simon. Z Keszthely. Tak. Ojciec jej tam zasiada w radzie gminy żydowskiej. Jakże tego nie wiedzianno? — pyta pan. Wiedzianno ale paco było mówić? POCO było dawać na dżony? Sza!... Cicho!... Niech tylko Beska Simon pojedzie do Paryża jako Miss Hungaria. Teraz już można mówić; choćby nawet najgłośniej. Niech pan sobie przypomni historję Estery z Biblii. Dobra była jej taktyka. Nauka w las nie poszła.

— Wic... jakże! Żydówka reprezentuje wobec całego świata kwintesencję piękności niewieściej, na jaką tylko zdobyć się mogły zbiorowo i konkursowo wszystkie narody Europy! Niesłychana rzecz! Piórur z jasnego nieba! — Co pan się dziwi? Niema czego się dziwić. My Żydzi mamy przecie najwspanialszych w Europie siłaczów... Wildmann... Breitbard... Poschoff... na-

si piłkarze z wiedeńskiego Hakoah'u pozycyjęzali Anglików i Amerykanów. Teraz może już i Żydówki przestaną wstydzic się... żydowskiego wyglądu i typu oraz cieszyć się, gdy której kto powie, że wygląda jak prawdziwa chrześcijańska...

— Ależ panna Beska czy Bózi czy Elzbieta Simon niema wcale typu żydowskiego!

— POCO ona potrzebuje go mieć? Ona potrzebuje tylko być piękna, piękniejsza od wszystkich Europejek bez względu na ich narodowosc.

— Ależ to podobno w każdym calu... grande-dama!

— Nie szkodzi. Czemu Beska Simon nie może być wielką damą? Niech pan sobie przypomni — bo z pewnością pan ja znał — panią Emilię Blochową, z domu Kronenberg, żonę Jana Blocha, matkę pani Józefowej Kościelskiej, babkę p. Władysława Kościelskiego... Jakaż była piękna! Typ Katarzyny II-giej z dawnych storubówek. A co za dystynkcja, co za wielki ton, co za manjery, co za wykształcenie! Wszak mówiono powszechnie, że w Warszawie za przed lat pięćdziesiątych nie było autentyczniejszej g r a n d e d a m e nad panią Emilię z Kronenbergów Blochową... A była wówczas Warszawa pełna najrodowitszej arystokracji. Tak czy nie?

— Grande damy uprawiające literaturę n a w e t z a w o d o w o przestały być rzadkością. Np. we Francji gdzie tradycję „piszących dam” sięgają głęboko w czasy minione. Wystarczy przypomnieć imiona królowej Nawary, pani de Sévigné, pani de Staël. Lecz o literackim z a w o d z i e dla kobiety brylującej dobrem albo i najlepszym urodzeniem nie było mowy. Dopiero w terażniejszych czasach namnożyło się literatek zawodowych bez końca i miary — w tejsze wspomnianej Francji. Jeszcze za czasów największego rozgłosu powieści pani Sand i leż było kobiet piszących we Francji? Garste-

czka. O ponuro pesymistycznych, filozoficznych poczajach Ludwiki Ackermann — mało już to pamiętał. Dopiero około roku 1880 powieściopisarek francuskich zaczęło przybywać, przybywać...

— Wówczas — może kto oprócz mnie jeszcze pamięta? — gustowano u n a s bardzo w powieściach podpisywanych Henry Gréville, przyczem komunikowano sobie jako osoblwość, że pisze je — kobieta! Tak też i było istotnie. Pod pseudonimem Henry Gréville pisała powieści, najcenniejszą „z życia rosyjskiego” pani Durand z domu Fleury. Zagraniczny autor piszący o Rosji! Dla polskiej czytającej publiczności była to wówczas pikantność wpływająca niezmiernie na poczytnosc u nas powieści Gréville'a lecz mocno zwodnicza. Henry Gréville tak niesłychanie delikatnie obchodził się z obyczajowoscia rosyjską, z własciwosciami narodowemi, tak przez różowe szkła patrzył na Rosję i Rosjan, że — „Journal de St. Pétersbourg”, organ ministerstwa spraw zagranicznych przez szereg lat w odcinku swoim niemal wyłącznie drukował powieści H. Gréville'a. Kredyty to im u nas bynajmniej jednak nie poderwało. Tak ładnie, tak przyjemnie były pisane!

O tym mniej więcej czasie wpływana na szerokie widnokręgi wszechświatowej popularności — Gyp. Pod trzema temi literkami nie zmieścić doskonale imienia i nazwiska niezrównanej malarki obyczajów paryskich. Marie-Antoinette de Riquetti de Mirabeau hrabina de Marief de Janville! Bagatelka! W dodatku ma obecnie 78 lat. Matrona! Gyp... matrona. Słyszal kto coś podobnego? Co ten czas dokazuje!

Niedawno pisał gdzieś o niej wysmienity telefonista paryski Pierre Vebier, w wolnych chwilach sporządzający dla bulwarowych teatrów uczesne i pikantne krotoczwile: „Wielkie nazwisko dźwiga na sobie hrabina Mirabeau-Martel. Jest prawnuczka wielkiego rewolucjonisty Mirabeau, co może byłoby monarchję uratował jeżeliby mu nie

Kino-Teatr „POLONIA”. Dyrekcja, chcąc udostępnić Sz. Publiczności uczęszczanie do kina wyznacza od dnia dzisiejszego CENY MNŻONE: Parter 11 miejsc 90 gr. II 1.20. Sala dobrze ogrzewana.

CZEKOLADA PLUTOS MLECZNA. Zamów kupisz fowar zagraniczny — Obejrzyj fowar krajowy.

Bezpieczeństwo w polityce rolnej.

Zagadnienie bezpieczeństwa pracy w rolnictwie dotyczy nie tylko pracy najemnej a w większym jeszcze stopniu szerokiej warstw ludności wiejskiej.

Nasze ustawodawstwo socjalne w odniesieniu do rolnictwa miało dotąd na widoku niemal wyłącznie pracę najemną. Nie będziemy zastanawiali się nad ogólnie znanymi usterekami tego ustawodawstwa — tu nam chodzi o zwrócenie uwagi na to, że sprawa zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom w rolnictwie wymaga bliższego wglądu tak czynników miarodajnych jak społeczeństwa, dotąd bowiem była niewłaściwie zaniedbywana.

Jak widać z wstępu do wymienionego podręcznika autor stwierdza, że różnica warunków pracy w przemyśle a rolnictwie przemawia za tem, by przepisy bezpieczeństwa pracy na roli były oparte na nieco innych zasadach niż w przemyśle. Powinny one przewidywać:

- 1. Szczegółowy opis urządzeń ochronnych przy maszynach i narzędziach rolniczych;
2. Zakaz wypuszczania przez fabryki na rynek maszyn i narzędzi rolniczych bez zabezpieczeń ochronnych;
3. Zakaz używania maszyn i narzędzi rolniczych bez urządzeń ochronnych;
4. Wyszczególnienie środków zapobiegawczych, które należy stosować

Zwrot kościoła katolickiego

W roku 1864 rząd rosyjski skonfiskował a następnie przeobraził na cerkiew starożytny kościół zbudowany przez hr. Manuzina w Bohaju pow. Brasławskiego.

Ruch pociągów na zasypanych

Intensywne prace licznych drużyn robotniczych, doprowadziły do uruchomienia zasypanych odcinków kolejowych na linii Białystok - Białowież i Raczki - Suwałki - Trokiszki. Pozostałe linie na których jak dowiedzieliśmy się ruch pociągów przerwało. Są w dalszym ciągu pod śniegiem i prace nad oczyszczeniem ich w toku.

Zagadkowe zjawisko niebieskie?

Z obowiązku informacyjnego notujemy wersje które wczoraj krążyły na miejscu na temat zjawiska niebieskiego które rzekomo ukazało nad północną częścią miasta. Funkcjonariusze policji i dozorczy Tow. "Klucze" twierdzą, że około godziny 2ej widać było nad niebem dwa ogniste słupy których rozmiarów okazywały się różnorodnymi.

P. Minister Meyszowicz stanął na czele akcji pomocy głodującym.

W dniu 18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie zarządu Komitetu Pomocy dla ludności dotkniętej klęską nieurodzaju. W sali Wydziału Pracy i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego zebrał się wszyscy członkowie zarządu w liczbie 9 w obecności pp. wojewody Wileńskiego i naczelnika wydziału P. i O. Sp.

KRONIKA

ŚRODA
Wschód s. p. 6 m. 33
Zach. s. p. 6 m. 16 33

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologicznego U. S. B.
dnia 19 II. 1919 r.

Table with meteorological data: Ciśnienie średnie w m. 130, Temperatura średnia 13.0, Opad za dobę 0 mm, Wiatr przeważający Północny.

Uwagi: rano pogodnie, wie z rem pochm. drob. śnieg.
Minimum za dobę - 17.4
Maximum za dobę 8.8
Tendencja barometryczna: stan stały.

URZĘDOWA

Posiedzenie wojewódzkiej rady wojew. Dnia 26 lutego, o godz. 18 w małej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie Wojewódzkiej Rady wojew. z udziałem przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych celem rozpatrzenia sprawy sprawności rzek województwa Wileńskiego.

Opinia władz wojewódzkich o poszczególnych inwestycjach kredytowych. Władze wojewódzkie wypieniając polecenie Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie nadania listu robot inwestycyjnych, które zadaniem województwa powinny być przeprowadzone w pierwszej kolej wysłany wczoraj taki spis (z zaaprobowany przez Wydział Wojewódzki).

Rach pocztowy. W miesiącu ubiegłym ruch pocztowy na terenie Włny przedstawiał się następująco. Nadano: listów zwyczajnych 509657, listów poleconych — 65361, czasopiśm 403300, depesz 10101. W tym samym czasie otrzymano listów zwykłych 2562515, listów poleconych — 53674, czasopiśm — 264237, depesz 12168. Czysty zysk z obrotów dokonanych na poczcie wynosi 308027 zł.

MIEJSKA

Posiedzenia miejskiej komisji Kulturo - oświatowej. W poniedziałek, dnia 18 lutego odbył się posiedzenie miejskiej komisji kulturo - oświatowej.

W następnym przewodniczący komisji prof. Ehrenkreutz wyjaśnił przyczyny, zmuszające do ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego. Jedną z tych przyczyn jest, że Magistrat mało uwzględnił potrzeby kulturo - oświatowe miasta i zmniejsza lub zupełnie wykreśla kredyty na cele kulturo - oświatowe przy opracowywaniu budżetu na rok 1920.

Po długiej dyskusji większość komisji nie przyjęła rezygnacji prof. Ehrenkreutza i postanowiła go prosić, aby i nadal pozostał na stanowisku przewodniczącego na co wreszcie prof. Ehrenkreutz i wyraził zgodę. W ten sposób przesilenie zostało zażegnane.

Następnie komisja przystąpiła do ponownego rozpatrzenia sprawy podziału 6000 zł. na subsydia instytucjom naukowym.

Magistrat proponował, żeby powyższą sumę podzielił w sposób następujący: 1) kasie im. Mianowskiego 2000 zł., 2) żydowskiemu instytutowi naukowemu 2000 zł., 3) litewskiemu mu instytutowi 1000 zł. i 4) białoruskiemu instytutowi 1000 zł.

Wniosek ten upadł i komisja ponownie

hipolit Gieczewicz i p. Fela, skarbnikiem dyr. Banku Zw. Sp. Zarobkowych Feliks Wodzinowski, sekretarz. p. Łoziński. Po dłuższej dyskusji opracowany plan działalności na czas najbliższy. Projektowane jest utworzenie trzech sekcji: propagandowej, finansowej i sekcji rozdziału zapomóg. Następnym posiedzeniu zarządu komitetu w czwartek 21 bm. o godz. 5-iej pp. w wydziale Pracy i Opieki Społecznej.

WOJSKOWA.

Tryb ubiegania się o ulgi w służbie wojskowej. Pomimo wyraźnych postanowień ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym i niejednokrotnych wyjaśnień przez władze administracyjne, o trybie ubiegania się o ulgi przy odbyciu służby wojskowej, zwracają się nadal zainteresowani do wszelkich instancji władz wojskowych z prośbami o ulgi dla jedynych żyjących rodzin i właścicieli oddzielczonych gospodarstw rolnych. Szczególnie liczne są te podania w okresach przed wzięciem poborowych do szeregu. Znaczną ilość podan stanowi również niezadowolone ustawowo prośby żon o zwolnienie z dzieł ich mężów jako jedynych ich i ich dzieci żywicieli. Wobec powyższego Urząd Wojewódzki wyjaśnia, że decyzja w sprawie ulg o których wyżej mowa należy wyłącznie do kompetencji władz administracyjnych. Podania w tych sprawach należy więc skierować do odpowiednich starostów o decyzji których przysługują odwołanie wyłącznie do Urzędu Wojewódzkiego. Podania winny być wnoszone najdalej do 14 dni po uznaniu poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej.

POCZTOWA.

Rach pocztowy. W miesiącu ubiegłym ruch pocztowy na terenie Włny przedstawiał się następująco. Nadano: listów zwyczajnych 509657, listów poleconych — 65361, czasopiśm 403300, depesz 10101. W tym samym czasie otrzymano listów zwykłych 2562515, listów poleconych — 53674, czasopiśm — 264237, depesz 12168. Czysty zysk z obrotów dokonanych na poczcie wynosi 308027 zł.

SZKOLNA.

Zakończenie spis dzieci i wznowienie lekcji w szkołach. Spis dzieci w wieku szkolnym przeprowadzany obecnie w Wilnie i na prowincji ma być zakończony w dniu dzisiejszym. Tem samem przerwa w lekcjach w szkołach powszechnych spowodowana zatrudnieniem personelu nauczycielskiego przy spisywaniu dzieci, zostanie zakończona i jutro lekcje w szkołach powszechnych zostaną wznowione.

UNIwersYTECKA

Nowi docenci USB. Ministerstwo WR i O. P. zatwierdziło uchwałą Rad wydziałów USB w myśl których habilitowani zostali jako docenci fizjologii dr. Edward Stanisław Czarniecki i ekonomii politycznej dr. Witold Zenon Krzyżanowski.

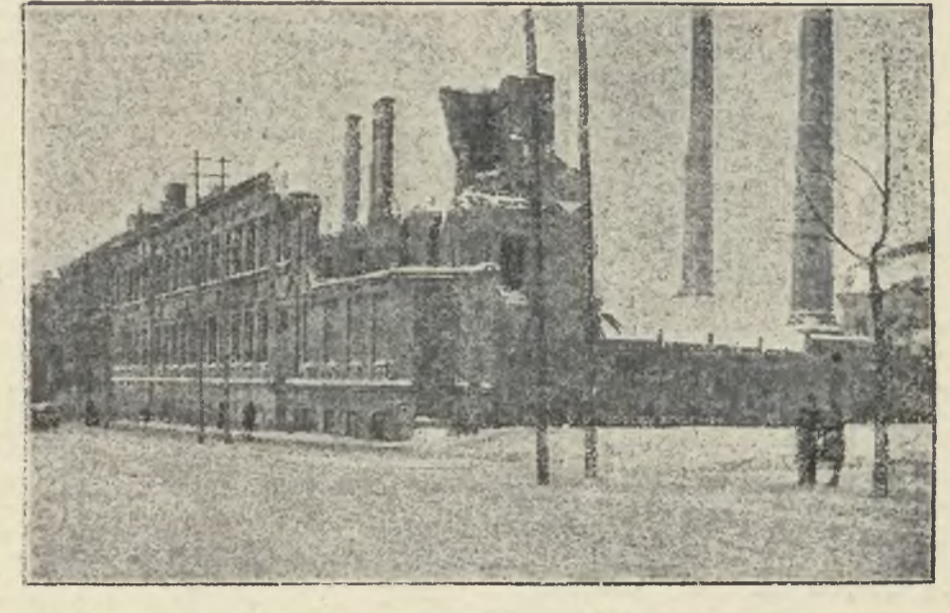
KOMUNIKATY.

Konsulat lotewski w środę dn. 20 lutego będzie nieczynny z powodu święta.

Advertisement for 'Abrama Polaka' featuring a portrait of a man and text: 'Wszystkim Instytucjom społecznym i osobom prywatnym, które okazały miłe tyle serca i współczucia z powodu śmierci MEŻA MOJEGO B. P. Abrama Polaka składa tą drogą SERDECZNE PODZIĘKOWANIE pozostała w nieutulonym żalu ŻONA'

NA RUINACH DAWNEJ ŚWIETNOŚCI..

Gdy idąc ulicą Słowackiego w kierunku dworca minimy położony przy skrzyżowaniu tej ulicy z Nowogrodzką Instytut Fizyczny U.S.B. w Wilnie, oczy nasze przyciągną do siebie niebawem jakoweś ruiny, wznoszące się po prawej stronie ulicy i wycierające z pozna nich komin fabryczny. Są to smęte pozostałości fabryki czekolady p. n. 'Wiktoria'. Ruiny te oznaczają oświadczenie i napawają przykreml refleksjami o przeszłości i przyszłości.



B. fabryka czekolady 'Wiktoria'

temat rozbudowy naszego miasta i jego stanu ekonomicznego. Mniej więcej 30 lat przed wojną pewne tawo skłony wznosił tu fabrykę czekolady pol firmą 'Wiktoria'. Fabryka ta rozwijała się pomyślnie zatrudniając około 400 pracowników i wyrabiając poza czekoladą również i marmeladę, cukierki i t. p. Ponadto urządziła przy fabryce tartak, celem zapotrzebowania jej w paliwo, pro ukwał także skrzynki drewniane dla potrzeb samej fabryki jak i na sprzedaż.

RÓŻNE

Kontrola skarbowa ksiąg. Onegdaj w dzień władze skarbowe dokonały lotnej kontroli ksiąg w składzie z drzewem Abramowicza przy ul. Łukiszkiej 3. Wobec stwierdzenia całego szeregu niedokładności, księgi zostały przyareszowane. Zostaną one poddane drobiazgowemu badaniu.

Jubileusz P. Miłukowa. Grono osób, pragnąc powitać P. Miłukowa z powodu jego jubileuszu, który się odbędzie w dn. 3 marca rb., uprasza osoby sympatyzujące o zastawienie swoich adresów w redakcji gazety 'Nasza Ziemia' (Poznańska 1).

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. 'Dziękuję za służbę', najnowsza komedia Wł. Perzyskiego, wypelni repertuar Teatru Polskiego dni najbliższych. Wczorajszą premierą wykalaza ze publiczności wileńska interesuje się nowymi sztukami autorów polskich i dodatnio na nie reaguje, to też, 'Dziękuję za służbę' ma zapewnione u nas długotrwałe powodzenie, przedewszystkiem u pici nadobnej, której autor jest gorącym obrońcą.

'Dobrze strojony Irak', ta zawsze aktualna i rozbawiająca do łez satyra, grana

będzie w najbliższą sobotę z K. Wyrwicz - Wichrowskim w kapitalnej roli krawca.

Widowisko dla dzieci. Kontynuując swój specjalnie dla dzieci repertuar, Teatr Polski przygotowuje na niedzielnym poranku dla dzieci cudowną bajkę 'Laleczka z saskiej porcelany', z udziałem szkoły baletowej p. Rejzner - Kaplan, oraz całego zespołu Teatru Polskiego.

Reduta na Pohulance. 'Krag interesów'. Dni o godz. 20-iej, po raz ostatni krotochwila karnawałowa J. Benaventa p.t. 'Krag interesów', ilustrowana muzyką Mozarta w oryginalnej inscenizacji dyr. T. Trzciskiego.

'Adwokat i róża'. Jutro po raz pierwszy komedia w 3-ach aktach J. Szanawskiego 'Adwokat i róża'. Udział biorą: St. Jarecz — mecenas, J. Kossowska — Dorota, J. Zielińska — dama, M. Zarebińska — siostrzenica, S. Butkiewicz — Marek, K. Vorbrodt — Łukasz, T. diałkowski — przyjaciel, A. Miłkojowski — agent, K. Pagowski — Jakób, J. Klejer — młodzienc.

Pozostałe bilety sprzedaje 'Orbis'. Reduta na prowincji. Dziś w Brzesku n-B. komedia J. Korzenińskiego 'Wasy i peruka'.

świszcząca w powietrzu szpicrat? Na zgłszcza oblane niezachłemi jeszcze łzami; na ludzi, co żałością jak gromem rażeni, zatoczyli się na nie i co podniosą się, to, jak podcięci czińw padają... Wiem, spodziewam się. Powie mi Pani z dobre mi znaną poręcznością w głosie: 'Trudna rada! Obowiązek obywatelski przedewszystkiem. Trzeba piętnować. Trzeba smagać. Niema czego w bawelne owijać... Trzeba rznąć w oczy nagą prawdę, nie uwlekać się ni druzboj ni radstwom!' jak po sądach przed wojną przysięgali świadkowie. Smagajmy! Owszem, zdzierając zmurszałe pozory... Oślanijmy... Sypchajmy w przedań, co ginąć musiał... Wówczas ja przerwie półgłosem: — Tylko nie my! Tylko nie my, Pani! Poco my to mamy robić? Tak przecie wielu jest dziś amatorów i ochotników do wymyślenia ziemiaństwa i szlachcie, do tarמושienia powalonego 'stanu', co jednak ze straszliwych odmetłów porozbiorowych czasów wyniósł Polkę na barkach swoich. Bo któż inny? Ktoż inny to uczynił jeżeli nie ten 'stan', któremu się dziś wymyśla do nie wiedzieć którego pokolenia wstecz, i któregoby się chciało zepchnąć na takie gdzieś odziedziczone uroczyska i bezpłodne 'nieużytki' aby się najwłaściwszą nawet odroślą odrodzić nie mógł.

Takbym mówił. Cóż mi się nawet przypomnia, że już w tym mniej więcej sensie i raz i drugi przemawiał do rodowitej i pełnej swoistego stylu damy przodującej w literacko - prasowym naszym świecie tujejszym. Leż oczywiście piękna pani, którą bym w języku trubadurów nazwał La Belle Dame sans merci, nie wzięła w najmniejszej mierze do serca tego, com jej mówił.

Cz. J.

calkiem ustał oswojono się z „manjerą” Coletty — a sława pozostała.

Od czasów George Sand żadna autorka nie odświeżyła tyle tryumfów, co ta mała „ludówka” (nauczycielka ludowa) z zapadłego gdzieś kąta, na głębokiej prowincji. Prawda, że należy do mistrzów stylu i języka francuskiego. Jest dziś i ficerem Legii Honorowej. Sidonie Gabrielle Colette (to jej najprawdziwsze nazwisko) przybyła do Paryża ze swego zapadłego kąta marząc jedynie o — wyjściu zamaż „jak w bajce”. Królce nie trafił się, znalazł się tylko taki ot sobie nowelista Villars pisujący pod pseudonimem „Willy”. Zachecona przez niego i początkowo korygowana, zaczęła panna Sidonie Colette sama komponować coś w rodzaju powieści. Postrali się. Owocem tego pierwszego nrażeństwa Coletty była właśnie „Claudine à l'école”. Autorka przybrała do swego panięńskiego nazwiska pseudonim meża — przez wdzięczność za kierownictwo pierwszemi krokami w karierze literackiej. Przypomnijmy sobie panią Sand biorącą za pseudonim (co go miała unieśmiertelnic) pierwszą połowę rzeczywistego nazwiska swego pierwszego inicjatora w tajemniczo literackiego konsztu. Pani Colette rozdziedziona z Villarssem, poślubiła na parę lat przed wojną pana de Jouvenel, publicystę i działacza politycznego — z którym też już dziś jest rozwiedziona.

Colette analizuje niezrównanie naturę niewieści; prawie z równą bystrością znakomiej spostrzegawczości jak „duszę” zwierząt. Umijaćka szczerze celuje jej pióro... Tak, tak! Ale Colette chyba nie żadna — grande dame? Występowała przecie w music-hallach, w kabaretowych pantominach jakże można! Co za brak taktu i poczucia własnej godności! Oczywiście... Oczywiście... To też ta „niewłaściwość” całkiem się Colette nie udało. Schwa m d r u b e r! Nie wypominajmy jej zbyt ostro tego niefortun-

nego epizodu w karierze — jakże świętej naogół, i jakże niepospolitej! O prawdziwą, najautentyczniejszą chodzi gr a n d e d a m e? Oto jesł W tymże Paryżu. Firma literacka równie imponująca jak nazwisko rodowe. Zgadł każdy, że mowa o hrabinie Maciejowej de Noailles. To też jest Rumunka, jest księżna Bibesco (Francuzki piszą: Bibesco) autorka wielu francuskich powieści. Hrabina de Noailles pochodzi z rodu książąt Brancoveanu (Francuzi p.szą: Brancovan). Co suwerenami niegdyś byli w Mołdawii i na Wołoszczyźnie; matka jej była Greczynka. Hrabina de Noailles całkiem się odseparowała od arystokracji rumuńskiej, zajmując wybitne stanowisko wśród najrystokratyczniejszych kół paryskiego — b e a u m o n d e u. Paryżanka jest już dziś do szpiku kości. Jak księżna Bibesco. Pisze po francusku tak świetnie, tak świetnie... wierszem i prozą — ze plebiscyt zorganizowany w 1924r. przez paryskie wydawnicze czasopiśmo „Eve” przyznał jej, rodowitej Rumunce, tytuł „Princesse des Lettres”. Kontrkandydatką była: Colette Willy. Księżna de Noailles jest przedewszystkiem poetką. Egzaltowana jej liryka ma odciętą panteistyczną; upojenie życiem przenika wskroś jej poezje o wysokiej zaletach formy. Pisuje też hr. de Noailles powieści.

Gra wielką rolę w wysokich sferach towarzyskich Paryża i w literackiej. Pomimo, że urodzona w tymże Paryżu przed 52 ma laty, do dziś dnia niewidko, że zachowała istic młodzieńczy temperament lecz wciąż jeszcze uchodzi za piękną. Nie są to żadne *) Salon księżnej de Brancovan pierwszy stanął w Paryżu otworem przed Paderewskim, gdy przybył do stolicy nad Sekwaną całkiem jeszcze światu szerszemu nieznanym. Księżna de Brancovan niejako zaprezentowała go Paryżowi przy fretycznych oklaskach swych gości. Którobym jednak miała być księżna de Brancovan, sprzeciwowalbym nie potrafił.

„klasyczne rysy” lecz pełne wyrazu. Nos orli; wspaniałe czarne oczy migocą jak czarne diamenty. Hrabina de Noailles jest małego wzrostu, drobna, delikatna, ciemna brunetka o śniadej cerze.

Jak wszystkie bez wyjątku damy wielkoświatowe, mające dziś imię w literaturze, zaczęła hrabina de Noailles początkowo tylko zabawić się piórem, dla rozrywki... Powoli wciągnęła się do tej „zabawy”; a pierwszy sukces w prasie lub wydanej książki — zdecydował o karierze. Ani się spodziewała, jak z grande-damy, pisującej „dla własnej przyjemności” wierszki lub noweli, stała się z a w o d o w ą literatką.

U nas — w kraju — powyrastały „piszące kobiety” jeżeli nie ze sfery „arystokratycznej” (w zagranicznym rozumieniu), to z równej jej sfery: ziemiańsko-szlacheckiej. Przypomnijmy sobie tylko Emmę Jeleńską, „ujmującą za pióro” w pokasztańskim dworze rodowym... A i sama Orzeszkowa, czyliż to nie kwiat „ojczystego zagłonu”?

W przedpowstańcowej epoce jeśli pisała cokolwiek jaka panna z dobrego domu, lub młoda mezatka wozająca za ranicą, to chyba pamiętnik. O ile talent był w piórze piszącej pamiętnik, stawał się utworem literackim i wypływał, choćby po wielu latach, na widownię publiczną, opromieniając blaskiem stawy literackiej nazwisko, dotąd tylko jaśniejące herbownym splendorem. Tak do znacznego stopnia było z Gabriellą z Günterów Puzyniną, której skromne wierszki wydane dawno temu za naleganiami przyjaciół, zbłądziły wobec pamiętników, które teraz dopiero ujrzały światło dzienne w formie książkowej. Im zaś bardziej posuniemy się w epokę współczesną, tem coraz więcej i więcej i u nas roci się do pióra „piszące kobiety”. P i s z ą c y c h — to ma już najwyraźniej znaczyć: pi-

szący h nie dla rozrywki, nie dla zabawy lecz bądź pod przynagleniem potrzeby wypowiedzenia się na forum publicznem bądź piszących już zawodowo, a choćby tylko pod niejako przymusem przyjętym na siebie zobowiązań. Tak np. już dwadzieścia zgorą lat temu tu u nas w Wilnie pisała stała do naszych gazet wileńskich recenzje i teatralne i muzyczne nieodżałowanej pamięci Emilia Wejławska, chciała też postugująca się słowem drukowanym gdy szło o jaką sprawę publiczną na odow — albo filantropijną. Był to jakby pierwszy, nikły jeszcze przeblask gromadzenia się na naszym gruncie miejscowych niewieści literackich sił.

Poczęły one rychło gestnieć... krzepnąć... Dziś już stanowią grupę, jakby, nie przymierzając, frakcję niewieści o polskiej literatury i prasy w powojennem Wilnie. Jest też już i pewien podział jeżeli nie celowy do środków. Podczas gdy panie Ludwika Zycka i Marja Reuttówna w swej belletrystyce bardziej hołują moralizatorsko-dydaktycznym tendencjom i założeniom, przyswiciając p. Wandzie Niedziałkowskiej-Dobaczewskiej poecie i powieściopisarce oraz p. Halinie Zawadzkiej przedewszystkiem dążenia natury artystycznej.

Najszersze horyzonty twórczości literackiej obejmuje nader płodne pióro pani Heleny z Rome'ów Ochenskowskiej, nie ustępującej literackim grande damom dzisiejszego Paryża ani pod względem urodzenia i koliczaj rodowych ani pod względem zainteresowań się artystycznych, socjalnych a nawet politycznych, mających w sobą głęboki grunt wszechstronnej wykształcenia oraz tradycy najpiękniejszej romanso polskiej kultury.

P. Helena Romer Ochenskowa, podpisująca publicystyczne artykuły oraz recenzje teatralne i literackie w prasie kryptonimem Hro lub H. Romer, zdaje się rozpraszać swój wybitny talent belletrystyczny, któremu

